

Jerzy Dygdała
Instytut Historii PAN

Wizerunek barokowego sarmaty i oświeceniowego Europejczyka, czyli August III Wettyn i Stanisław August Poniatowski*

Publikując niedawno artykuł o genezie czarnej legendy czasów saskich, zastanawiałem się, jakie czynniki zadecydowały, że dopiero w pierwszej połowie XIX wieku (a ściślej: po 1815 roku) przebiły się do szerszej opinii publicznej zdecydowanie negatywne opinie o Auguście II Mocnym, a zwłaszcza o jego synu Auguście III¹. Nie zwróciłem wówczas uwagi na fakt, iż August III świadomie próbował przystosowywać się do dominujących wśród konserwatywnych mas szlacheckich wzorców obyczajowych. Dotyczyło to zwłaszcza wyglądu zewnętrznego (stroju) i publicznie manifestowanej gorliwości religijnej.

Elekcja Augusta III Wettyna na tron polski, przeprowadzona 5 października 1733 roku na Pradze przez stosunkowo niewielką liczbę przeciwników prawomocnie wybranego króla Stanisława Leszczyńskiego, wspartych przez wojska rosyjskie, została negatywnie przyjęta przez większość szlachty. Pragnąc legitymizować swe wyniesienie, August III szybko zaakceptował przedłożone mu pakta konwenta² i zwołał do Krakowa sejm koronacyjny. Ceremonie koronacji miały nie tylko upra-

* Artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na Drugim Kongresie Badaczy Wieku Osiemnastego, który odbył się w Krakowie w październiku 2011 roku. Zob. J. DYGDALA: *August III Sas i Stanisław August Poniatowski. Obrazy sarmaty i Europejczyka*. W: *Europejski wiek oświecenia. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg*. Red. M. DĘBOWSKI et al. Kraków 2013, s. 71–79.

¹ J. DYGDALA: *U początków „czarnej legendy” czasów saskich*. „Czasy Nowożytnie” 2010, t. 23, s. 65–78.

² J. DYGDALA: *Pakta konwenta Augusta III (z zabiegów o pozyskanie polskiej opinii szlacheckiej)*. W: *Miedzy Zachodem a Wschodem*. T. 2: *Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*. Red. J. DUMANOWSKI et al. Toruń 2003, s. 147–157.

womocnić elekcję, lecz także dać Augustowi III okazję do przedstawienia siebie jako władcy identyfikującego się ze swymi nowymi poddanymi. Elementem tej identyfikacji jeszcze przed elekcją było wydane drukiem pismo *Propozycje ze strony Nayiaśniejszego Królewica Jmci Polskiego i Elektora Saskiego Fryderyka Augusta*, w którym podkreślano, iż królewicz jest gorliwym katolikiem oraz naturalnym indygeną polskim, a załączona tablica genealogiczna udowodniała, że jest on dwunastokrotnie spowinowacony i spokrewniony z założycielem dynastii jagiellońskiej — królem Władysławem Jagiełłą³. Warto zresztą zauważyć, że na dworze saskim, ponownie rozważając ewentualną elekcję *vivente rege* w 1729 roku, nawiązywano do tradycji jagiellońskiej, zwłaszcza do wyboru na króla Zygmunta Augusta jeszcze za życia Zygmunta Starego⁴.

Bezpośrednio przed koronacją, wyznaczoną w Krakowie na 17 stycznia 1734 roku, postanowiono fizycznie przeobrazić saskiego księcia elektora w polskiego szlachcica. Nie wiemy, kto wpadł na ten pomysł: czy ówczesny minister i faworyt królewski Józef Aleksander Sułkowski, czy może referendarz koronny Antoni Sebastian Dembowski, który już wcześniej skutecznie doradzał saskim dyplomatom w ich zabiegach o koronę dla Wettyna. Możliwe, że pomysł ten powstał już po przybyciu Augusta III i jego orszaku do Tarnowskich Gór (6 stycznia 1734 roku), gdzie witali go przedstawiciele polskiej szlachty, gdyż wcześniej nie było o tym mowy w listach saskich komisarzy Josepha Antona Wackerbartha-Salmoura i Wolffa Heinricha Baudissina, przygotowujących elekcję elektora.

Faktem jest, że wzory takiego postępowania były dobrze znane. Już królowie z dynastii Wazów: Władysław IV i Jan Kazimierz, którzy na co dzień hołdowali modzie zachodnioeuropejskiej, demonstracyjnie portretowali się także w stroju polskim. Zresztą Jan Kazimierz w trakcie trzydniowej bitwy z Kozakami pod Beresteczkiem przebrał się (na krótko) w strój polski, animując w ten sposób szlachtę do walki, a przy okazji zabiegając o popularność⁵. W jakiejś mierze i August II, zwłaszcza w okresie elekcji na tron polski, nawiązywał do wzorów swego wielkiego poprzednika Jana III Sobieskiego. Znamy kilka portretów Augusta II przedstawiających go w żupanie, pancerzu (kirysie) i delii, z szablą u boku, będących w znacznej

³ R. NIEDZIELA: *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733—1736)*. Kraków 2005, s. 66—67, 308; J. DYGDAŁA: *Pakta konwenta...*, s. 150—156.

⁴ U. KOŚCIŃSKA: *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim i hano-werskim (1725—1730)*. Warszawa 2012, s. 78—108. Zdaniem J. STASZEWSKIEGO (*August II Mocny*. Wrocław 1998, s. 71), już przez samo przybranie przez elektora saskiego Fryderyka Augusta I jako króla Rzeczypospolitej imienia August II nastąpiło nawiązanie do tradycji jagiellońskiej.

⁵ Por.: B. BIEDROŃSKA-SŁOTOWA: *Polski ubiór narodowy zwany kontuszowym*. Kraków 2005, s. 9; B. STEINBORN: *Malarz Daniel Schultz, gdańszczanin w służbie królów polskich*. Warszawa 2004, s. 22—24; I. TURNAU: *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1991, s. 134—135; J.K. OSTROWSKI: *Mysli o portrecie staropolskim. Na kanwie wyników II Seminarium Niedzickiego*. W: *Portret. Funkcja — forma — symbol*. Red. A. MARCZAK-KRUPA. Warszawa 1990, s. 174.

mierze kopiami podobnych podobizn Jana III⁶. Zresztą bezpośrednio po koronacji odbytej w Krakowie 15 września 1697 roku August Mocny pojawił się w stroju polskim: białym żupanie, granatowym aksamitnym kontuszu i sobolowej czapce, choć potem król nie nawiązywał już do wzorów sarmackich⁷. Z okresu bezpośrednio poprzedzającego elekcję 1733 roku mamy informacje o zdejmowaniu stroju francuskiego i wkładaniu żupana wraz z kontuszem przez czołowych magnatów zjeżdżających na sejmiki i sejmy (m.in. wojewodę bełskiego Antoniego Potockiego, koniuszego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła, wojewodę krakowskiego Teodora Lubomirskiego). Oczywiście po elekcji stronnicy króla Stanisława przebywający wraz z nim w Gdańsku (wojewoda ruski August Czartoryski, wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki koronny Franciszek Maksymilian Ossoliński i cześnik koronny Michał Bieliński) „przebrali się znowu po francusku”⁸.

August III przybył do Krakowa 14 stycznia 1734 roku. Następnego dnia w wawelskiej katedrze uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych Jana III Sobieskiego, Marii Kazimierzy Sobieskiej i swego ojca Augusta II. Dzień przed koronacją August III odbył tradycyjną pieszą pielgrzymkę do grobu św. Stanisława do kościoła paulinów Na Skałce. Podczas uroczystości koronacyjnych w katedrze wawelskiej w niedzielę 17 stycznia 1734 roku monarcha miał na sobie złocistą karacnę (półzbroję) i jedwabny fioletowy płaszcz, haftowany złotymi i srebrnymi nićmi, obszyty futrem z gronostajów, a po namaszczeniu włożył albę, dalmatykę i kapę⁹. Następnego dnia ukazał się swym nowym poddanym już w stroju polskim: w żupanie i długim, rozszerzonym u dołu kontuszu podbitym sobolami, przepasanym jedwabnym pasem, z podgoloną po szlachecku głową, nakrytą sobolowym kołpakiem¹⁰. Wytrzymał tak trzy dni. Metrykant koronny Andrzej Cichocki (a przy tym

⁶ E. ŁOMNICKA ŻAKOWSKA: *Wokół portretu Augusta III w stroju polskim, czyli o akcesoriach portretowej propagandy Sasów*. W: *Arx felicitatis. Księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda*. Red. J. CHROŚCICKI et al. Warszawa 2001, s. 314–316; B. PFEIFFER: *Rex et Patria. Temat władcy, narodu i ojczyzny w literaturze i sztuce XVIII stulecia*. Warszawa 2012, s. 42–43.

⁷ B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 29–38; J. STASZEWSKI: *August II Mocny...*, s. 69–71.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), dział XXXIV, nr 356, s. 4: Gazeta pisana [A. Cichockiego], Z Warszawy 13 I 1734 (informacje z Gdańska z 26 grudnia 1733 i 2 stycznia 1734). Ogólnie o stopniowym szerzeniu się nowej „francuskiej” mody wśród elit społecznych już w pierwszej połowie XVIII wieku zob. też: A. ROČKO: *Kontusz i frak jako symbole postaw osiemnastowiecznych magnatów. Zarys problematyki*. W: *W stronę Francji... Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*. Red. E.Z. WICHROWSKA. Warszawa 2007, s. 156–160; I. TURNAU (*Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 76–77) datuje jednak szersze odchodzenie od stroju polskiego dopiero na okres po 1760 roku.

⁹ M. ROZEK: *Ostatnia koronacja w Krakowie i jej artystyczna oprawa*. „Rocznik Krakowski” 1973, t. 44, s. 99–104; *Pod jedną koroną. 300-lecie unii polsko-saskiej. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*. [Katalog wystawy]. Red. M. MĘCLEWSKA, B. GRĄTKOWSKA-RATYŃSKA. Warszawa 1997, s. 110 [nr katalogu II 38]; B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 39.

¹⁰ B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 40. Szerzej o kontuszu jako symbolu sarmatyzmu zob. I. TURNAU: *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 44–48 oraz E. ORLIŃSKA-MIANOWSKA:

redaktor gazet pisanych) donosił, iż królowi „jeszcze nie dobrze odrosła czupryna, uchodząc ciężkiego, przy mrozach, kaszlu musiał się znowu po francusku przebrać, ale ma znowu po polsku chodzić”¹¹. W liście do księżnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej dodawał, że „jak mu [królowi] lepiej pod peruką czupryna odrośnie, to znowu w polskie przebierze się suknie, bo mu bardzo w nich pięknie”¹². Można się jedynie zastanawiać, czy ten polski strój został uszyty już w Saksonii, czy raczej podczas podróży (królowi towarzyszyło 2 nadwornych krawców: Wakker i Thyle¹³). Nie można jednak wykluczyć, że również krakowscy krawcy, za odpowiednio wysoką opłatą, zapewne byliby w stanie uszyć w ciągu 3, 4 dni polskie szaty dla tak znamienitego klienta. Faktem jest, iż wydarzenie to musiało zostawić głębszy ślad w pamięci ówczesnych, jeżeli piszący kilkadziesiąt lat później pamiętnikarz, pierwszy polski historyk i etnolog ksiądz Jędrzej Kitowicz donosił: „Podczas koronacji August III i wszyscy panowie polscy, żadnego nie wyłączając, byli w polskiej sukni. Lecz skoro August III zbywszy tę ceremonią wrócił się do rodowitego swego stroju niemieckiego, natychmiast i panowie wrócili się do niemieczyny”¹⁴.

Według Andrzeja Cichockiego król August III i królowa Maria Józefa „każdego łaskawie przyjmują. Wszystkie zaś interesa polskie Król JM znosząc się z przytomnym senatem dysponuje, zakazawszy ministrom swoim saskim, aby się do nich nie wdawali”¹⁵. Warto zaznaczyć, że także niespełna czteroletni syn Augusta III, królewicz Ksawery, podczas całego pobytu w Krakowie (do 29 stycznia 1734 roku) pokazywał się w stroju polskim¹⁶. Natomiast królowa, niejako podkreślając swą pobożność, „wizytując klasztory mniszek [krakowskich], hojnie rozdała jałmużny”¹⁷.

Również August III zabiegając o pozyskanie względów katolickiej szlachty, zdecydował się na demonstracyjną wizytę w klasztorze na Jasnej Górze. Wracając z Krakowa do Saksonii 12 marca 1734 roku, zatrzymał się w Częstochowie. W klasztorze początkowo obawiano się, że król będzie chciał obsadzić twierdzę jasnogórską

Modny świat XVIII i początku XIX wieku. Olszanica 2003, s. 56–62.

¹¹ Archiwum Państwowe w Toruniu, Katalog II (dalej: APTor., Kat. II), dział XIV, t. 63, k. 213, Gazeta pisana [A. Cichockiego], Z Warszawy 28 I 1734.

¹² AGAD, AR, dz. V, nr 2250/I, s. 54, A. Cichocki do A. Radziwiłłowej, Warszawa 29 I 1734. Warto dodać, że podobnego sformułowania użył znacznie wcześniej autor anonimowego, drukowanego opisu koronacji Augusta II (*Na wieczną pamiątkę diariusz dostateczny...*), kończąc relację z przejazdu króla w polskim stroju przez Kraków słowami: „Niepodobna jak mu po polsku przystoi”. Cyt. za: B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 38.

¹³ *Najjaśniejszego Niezwyciężonego Księcia i Pana, Pana Fryderyka Augusta Króla Polskiego i Elektora Saskiego dworu specyfikacja do Polski, mense Novembris A. 1733*. „Pamiętnik Krakowski” 1866, t. 1, nr 2, s. 10.

¹⁴ J. KITOWICZ: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Red. Z. GOLIŃSKI. Wstęp M. DERNAŁOWICZ. Warszawa 1985, s. 247.

¹⁵ Por. przypis 9.

¹⁶ APTor., Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 214v., Gazeta pisana [A. Cichockiego], Z Warszawy 4 II 1734.

¹⁷ Ibidem, k. 216v., Gazeta pisana [A. Cichockiego], Z Warszawy 20 II 1734.

wojskiem saskim. Dlatego też proszono monarchę, by zjawił się w klasztorze z niewielkim tylko orszakiem. 14 marca August III przez pół dnia przebywał na Jasnej Górze, także przez kilka następnych dni „codziennie nawiedzając klasztor”¹⁸. Tak informował o tym w swych gazetach pisanych Cichocki: „Król JMć d. 12 praesentis stanął pod Częstochową witany z fortocy strzelaniem z dział. D. 14 eiusdem był na nabożeństwie w fortocy w asystencji kilkunastu osób i tam od dziewiątej zaczawszy aż do pierwszej continuo. Z dział biciem był przyjęty i dopiero d. 17 praesentis ruszył się w dalszą drogę”¹⁹.

O świadomym nawiązywaniu przez dwór saski do tradycji polsko-sarmackich może też świadczyć zamówienie u Jana Sebastiana Bacha, z okazji pierwszej rocznicy koronacji Augusta III, kantaty *Preise dein Glück, gesegnetes Sachsens*, w której jest mowa o pozyskaniu przez króla przychylności Sarmacji i określenie monarchy jako „saskiego piasta” („Sächsischen Piast”)²⁰. W późniejszej Bachowskiej kantacie z 1738 roku August III został nazwany władcą Sasów i Sarmatów („Herr der Sachsen und Sarmaten”)²¹.

August III bezpośrednio po ostatecznym uprawomocnieniu się elekcji na tron Rzeczypospolitej, bo po sejmie pacyfikacyjnym z 1736 roku, postanowił kontynuować zabiegi propagandowe zmierzające do pozyskania sympatii szlachty, zaczęte podczas krakowskiej koronacji. On sam, albo raczej ludzie odpowiadający za jego wizerunek publiczny (a konkretnie pierwszy minister Henryk Brühl), zdecydował się zamówić u jednego z najwybitniejszych ówczesnych malarzy dworskich, działającego w Dreźnie Louisa de Silvestre’a, reprezentacyjne portrety pary królewskiej w strojach polskich. W 1737 roku, lub tuż po tej dacie, powstały dwa wielkiego formatu obrazy, przeznaczone do reprezentacyjnej sali drezdeńskiego pałacu Brühla. Na pierwszym ukazano Augusta III z wysoko podgoloną głową, w srebrzystym żupanie, na który jest nałożony czerwony kontusz z wyłogami, na nogach ma wysokie, żółte (safianowe?) buty. Król przepasany jest złocistym pasem i ukośną błękitną wstęgą Orderu Orła Białego, u boku ma karabelę, na piersi zawieszony Order Złotego Runa, w lewej ręce trzyma kołpak, czy może raczej czapkę z ciemnego futra²².

¹⁸ U. BORKOWSKA: *Królowie polscy a Jasna Góra od czasów Jana Kazimierza do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. „Studia Claromontana” 1985, t. 6, s. 80.

¹⁹ APTor., Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 230v., Gazeta pisana [A. Cichockiego], Z Warszawy 26 III 1734.

²⁰ M. HEINEMANN: *Et in Sarmatia ego. Bacha spojrzenie na Polskę*. „Kronika Zamkowa” 2003, nr 46, s. 124–125.

²¹ Ibidem; S. PACZKOWSKI: *Styl polski w muzyce Johanna Sebastiana Bacha*. Lublin 2011, s. 23–25.

²² E. ŁOMNICKA ŻAKOWSKA: *Wokół portretu Augusta III...*, s. 311–312; [I. VOISE]: *Louis de Silvestre 1676–1760, francuski malarz dworu Augusta II i Augusta III, obrazy ze zbiorów polskich*. Red. J. MIELESZKO. Warszawa 1997, s. 59; B. BIEDROŃSKA-SŁOTOWA: *Polski ubiór narodowy zwany kontuszowym...*, s. 9, 101, 127; B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 63–64. Wcześniej na sarmackość tego portretu zwrócił uwagę T. DOBROWOLSKI: *Polskie malarstwo portretowe. Ze studiów nad sztuką epoki sarmatyzmu*. Kraków 1948, s. 136.

Drugi obraz przedstawia królową Marię Józefę w „typowo polskiej [ciemnoniebieskiej] jubce podbitej gronostajami, nałożonej na szeroką suknię w duży desen kwiatowy”, z orderami św. Katarzyny i Krzyża Gwiazdzystego²³.

Szybko zaczęły powstawać liczne repliki i kopie tych portretów (często w zmniejszonym formacie), także i miniatury zamawiane przez czołowych polskich magnatów, m.in. przez Czartoryskich. Obrazy te znajdują się w licznych zbiorach polskich i saskich²⁴. Co najmniej od 1750 roku rytowano je i wydawano drukiem w stosunkowo dużych nakładach, a w XIX wieku „ten typ podobizny królewskiej zredukowany do popiersia lub do ujęcia 3/4 postaci pobili też rekordy popularności”²⁵. Do tego wzoru przedstawienia Augusta III w polskim stroju nawiązał Jan Matejko w swym słynnym, mającym wiele wydań, *Poczcie królów polskich*, ukazując jednak króla nie stojącego, lecz siedzącego w fotelu, z karabelą przy boku, z orderami Złotego Runa i Orła Białego, trzymającego w prawej ręce filiżankę (zapewne z saskiej porcelany) z kawą²⁶.

Kolejnym elementem „sarmackiej” propagandy związanej z osobą Augusta III były figury z białej saskiej porcelany, o wysokości 68 cm, wykonywane w słynnej wytwórni w Miśni po 1741 roku, według wzoru sporządzonego przez znanego rzeźbiarza Johanna Joachima Kändlera, przedstawiające monarchę w pozycji stojącej, ubranego w strój polski — było to wyraźne nawiązanie do obrazu Louisa de Silvestre’a²⁷.

Bezpośrednio przed sejmem 1744 roku, z którym na dworze polsko-saskim wiązano duże nadzieje na przeprowadzenie reform ustrojowych w Rzeczypospolitej, August III postanowił jeszcze raz zmanifestować swoje przywiązanie do katolicyzmu oraz do polskich form religijności i przy okazji swej podróży z Drezna do Warszawy odbyć pielgrzymkę na Jasną Górę. Już 23 maja 1744 roku przybyły do klasztoru dwie córki Augusta III — Maria Anna i Maria Józefa. „Obie budowały

²³ [I. VOISE]: *Louis de Silvestre...*, s. 66. O polskich strojach kobiecych z tego czasu zob. też I. TURNAU: *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 57—58.

²⁴ [I. VOISE]: *Louis de Silvestre...*, s. 59—63, 66—67; *Pod jedną koroną...*, s. 222—223; H. MAŁACHOWICZ: *Portret Augusta III*. W: Stanisław Leszczyński. *Król Polski księciem Lotaryngii*. Red. Z. JURKOWLANIEC. Warszawa 2005, s. 84—85; K. KUCZMAN: *Portrety polskich królów i królowych w kolekcji Zamku na Wawelu*. Kraków 2008, s. 16—17.

²⁵ *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. T. 1. Oprac. H. WIDACKA. Warszawa 1990, s. 57—70; E. ŁOMNICKA-ŻAKOWSKA: *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*. Warszawa 1997, s. 285, 408—411; EADEM: *Wokół portretu Augusta III...*, s. 317 (cytat).

²⁶ Jan Matejko sporządził w latach 1890—1892 rysunkowe portrety władców polskich na zamówienie wiedeńskiego wydawcy i księgarza Maurycego Perlesa. Zamierzał potem namalować olejne obrazy przedstawiające tych królów, ale przeszkodziła mu w tym śmierć. Później wersję kolorową tych portretów wykonali malarze Leonard Stroynowski i Zygmunt Popiel. Por. A. WASILKOWSKA: *Jana Matejki Poczta królów i książąt polskich*. Warszawa 1996, s. 14—16.

²⁷ *Sarmatyzm. Sen o potęgę*. Katalog. Red. B. BIEDROŃSKA-SŁOTA. Kraków 2010, s. 205.

paulinów swoją niezwykłą pobożnością²⁸. W tydzień później, 30 maja, pojawił się w klasztorze jasnogórskim sam król August III wraz z królową Marią Józefą i przebywał tam przez dwa dni, uczestnicząc w mszach i nabożeństwach. Przekazano wówczas zakonnikom cenne wota i dary. Przede wszystkim był to niewielki obraz wotywny, namalowany w Dreźnie przez Gabriela Ambrosiusa Donatha, przedstawiający królewską parę klęczącą z ich jedenaściorgiem dzieci przed ołtarzem z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Warto zaznaczyć, że „August III, Maria Józefa i ich najstarszy żyjący syn, Fryderyk Krystian, [zostali] przedstawieni w płaszczach obszytych gronostajem, z koronami leżącymi na poduszkach”²⁹. Ponadto król ofiarował komplet ołtarzowy składający się z kielicha ze złotą czarą, dwóch krzyży (jeden porcelanowy, drugi hebanowy z porcelanową figurą Jezusa), sześciu porcelanowych świeczników i dziesięciu figur apostołów (mających blisko pół metra wysokości), także wykonanych w Królewskiej Manufakturze Porcelany w Miśni przez wspomnianego już Johanna Joachima Kändlera³⁰. Do tego królowa Maria Józefa darowała klasztorowi komplet dwóch identycznych wazonów z kryształu górskiego oprawionego w srebro, powstałych na przełomie XVI/XVII wieku w Mediolanie³¹.

Nieprzypadkowo zresztą na pierwszych stronach jedynej wydawanej ówczesnie w Warszawie drukowanej gazety — „Kuryera Polskiego” — znajdowały się przede wszystkim informacje o uczestnictwie pary królewskiej i ich dzieci w mszach, rozlicznych nabożeństwach i procesjach³². Zresztą już wcześniej, podczas pierwszego pobytu Augusta III w Warszawie w latach 1734—1736, podkreślano, że król codziennie słucha mszy w kaplicy zamkowej (lub pałacowej), a w niedziele i święta uczestniczy we mszach odprawianych w kolegiacie św. Jana³³. Jakąś rolę w zwiększaniu popularności Wettyna miało też jego, powszechnie znane, zamiłowanie do polowań, ulubionej rozrywki szlacheckiej, i do ćwiczeń w strzelaniu do tarczy³⁴.

Rysą na tym obrazie króla sarmaty mogła być tylko jego nieprzystępność, wyrażanie się ministrami (co z kolei dawało możliwość zrzucania na nich winy za

²⁸ U. BORKOWSKA: *Królowie polscy a Jasna Góra od czasów Jana Kazimierza...*, s. 81.

²⁹ *U tronu Królowej Polski. Jasna Góra w dziejach kultury i duchowości polskiej. Katalog wystawy*. Oprac. J. GOŁONKA, P. MROZOWSKI, J. ŻMUDZIŃSKI. Warszawa 2007, s. 224—225.

³⁰ Ibidem, s. 228—231.

³¹ Ibidem, s. 232—233.

³² Por. przykładowo „Kuryer Polski” nr 382, Z Warszawy 10 VI 1744: „W czwartek, w dzień Bożego Ciała Królestwo Ichmć P[añstwo] N[asi] M[i]łościwi i jedna Królowna Jejmc młodsza [...] do kościoła kolegiaty tutejszej [św. Jana] z Pałacu swego [Saskiego] przybywszy na nabożeństwo oraz procesji [...] około Rynku miasta tutejszego odprawionej, cum exemplarissima devotione z zbudowaniem wszystkich aderunt”; oraz nr 387, Z Warszawy 15 VII 1744: „W niedzielę Królestwo Ichmć PNM i Królowny Ichmć z całym dworem byli na nabożeństwie w Kaplicy Pałacowej”. Ten rys pobożności Augusta III podkreśla też J. STASZEWSKI: *August III Sas...*, s. 269—270.

³³ A. ŻÓRAWKA-WITKOWSKA: *Muzyka na polskim dworze Augusta III*. Lublin 2012, s. 395.

³⁴ J. STASZEWSKI: *August III Sas...*, s. 269.

błędy — *casus* Józefa Aleksandra Sułkowskiego³⁵) i zbytnia ceremonialność panująca na dworze (wzory zaczerpnięto chyba z Wiednia)³⁶. Działo się tak, mimo że przebywający w Rzeczypospolitej sascy dyplomaci: Joseph Anton Wackerbarth-Salmour i gen. Wolff Heinrich Baudissin, bezpośrednio przed koronacją podkreślali w swym memoriale, jak ważną sprawą dla przyszłych rządów Augusta III będzie jego umiejętność dotarcia bezpośrednio do szlachty, bez korzystania z pośrednictwa magnatów³⁷.

Umiejętne pokazywanie Augusta III i jego najbliższej rodziny jako prawowiernych katolików, oddających cześć jasnogórskiemu obrazowi Najświętszej Marii Panny i respektujących staropolskie obyczaje odniosło, przynajmniej w opinii szerszych kręgów szlacheckich, pożądany skutek. Niewiele mogły tu zmienić odmienne oceny formułowane później przez oświeconych publicystów i literatów, które z trudnością przenikały na głęboką prowincję, spotykając się tam zresztą z wyraźną nieufnością. Dlatego też nie powinny dziwić opinie księdza Jędrzeja Kitowicza, który w swych pamiętnikach ze schyłku XVIII wieku jednoznacznie stwierdzał, że „Polska nie miała szczęśliwszych czasów i podobno więcej mieć takich nie będzie, jak były pod słodkim panowaniem Augusta III, któremu niewdzięczność Polaków sprawiedliwie ukarały Niebiosa następnym panowaniem”. W innym miejscu dodawał, iż „Nie miała Polska i nie będzie miała tak dobrego, tak wspaniałego i tak hojnego króla, jak miała Augusta III”³⁸. Niejako wtórował mu w początkach XIX wieku historyk, bibliograf i językoznawca Jerzy Samuel Bandtkie, dając taką charakterystykę Augusta III: „Był to pan łaskawy, pobożny, dobrotliwy i szczodry, postaci mężnej i bardzo przyjemnej. Polowanie było jego najmiłą zabawą [...]. Wyćwiczony we wszystkich sztukach rycerskich posiadał August III nie popolitą w nich zręczność, a odziedziczywszy od Ojca smak w kunsztach szacował je i wspierał z wspaniałą hojnością. Co świadczy do dziś dnia w Dreźnie Galeria malowań i szkoła malarska, której on był ojcem”³⁹. Niemniej jednak zdecydowanie negatywne oceny Augusta III jako wyjątkowo nieudolnego władcy, wystawione mu przez wybitnych historyków XIX wieku: Henryka Schmitta i Józefa Szujskiego⁴⁰, pogłębione potem jeszcze przez Włady-

³⁵ A. PERŁAKOWSKI: *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695—1738*. Kraków 2013, s. 224—259.

³⁶ M. WYSZOMIRSKA: *Dwór polsko-saski w opiniach kanclerzy koronnych Andrzeja Stanisława Żałuskiego i Jana Małachowskiego (1735—1746)*. „Barok” (w druku).

³⁷ J. DYGDAŁA: *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 2003, t. 110, nr 4, s. 69—70.

³⁸ J. KITOWICZ: *Pamiętniki czyli Historia polska*. Oprac. P. MATUSZEWSKA, Z. LEWINÓWNA. Warszawa 2005, s. 39—40, 119.

³⁹ J.S. BANDTKIE: *Dzieje Królestwa Polskiego*. T. 2. Wrocław 1820, s. 521.

⁴⁰ J. DYGDAŁA: *U początków „czarnej legendy”...*, s. 83—84. Nie można się zgodzić z tezą A. STROYNOWSKIEGO (*Czasy saskie w opiniach epoki stanisławowskiej (po 1772 r.)*). W: *Władza i polityka w czasach nowożytnych*. Red. Z. ANUSIK. Łódź 2011, s. 35—51) o zdecydowanym potępieniu

sława Konopczyńskiego⁴¹, a także przez powieści historyczne Józefa Ignacego Kraśzewskiego, przyczyniły się do utrwalenia w powszechnej opinii publicznej krytycznych poglądów na temat osobowości i działalności tego monarchy. Dopiero niektórzy współcześni historycy, jak Józef Andrzej Gierowski i przede wszystkim Jacek Staszewski (oraz ich uczniowie), w wyniku nowych badań podjęli udaną próbę rehabilitacji postaci Augusta III Sasa⁴².

Wydaje się paradoksem, iż to August III, przedstawiciel starej, europejskiej dynastii Wettynów, tak wyraźnie nawiązywał do sarmackiej tradycji, podczas gdy jego następca na tronie Rzeczypospolitej — Stanisław August Poniatowski, wyniesiony do godności królewskiej ze stanu szlacheckiego, czuł się Europejczykiem i kosmopolitą, człowiekiem Oświecenia, zdecydowanie niechętnie, by nie powiedzieć: wrogo, odnoszącym się do ideologii i obyczajowości sarmackiej⁴³.

Ze wzorami obyczajowości zachodnioeuropejskiej zapoznał się młody Stanisław Antoni Poniatowski w domu rodzinnym i u wujów — książąt Augusta i Michała Czartoryskich. Wpływy kultury zachodniej, już oświeceniowej, uległy pogłębieniu podczas jego dwóch dłuższych podróży po Niemczech, Austrii, Holandii, Francji i Anglii⁴⁴. Jest rzeczą charakterystyczną, że praktycznie na wszystkich XVIII-wiecznych portretach przedstawiany jest w stroju francuskim (później też angielskim) lub w ubiorze nawiązującym do tradycji antycznych⁴⁵. Jedyne dwa

rządów saskich już w dobie stanisławowskiej. Te negatywne opinie dominowały jedynie wśród bardzo wąskiej elity oświeceniowej i nie znajdowały oddźwięku w szerszych warstwach szlachty. Co więcej w czasach Sejmu Wielkiego świadomie i bardzo wyraźnie nawiązywano do pozytywnych wątków unii z Saksonią.

⁴¹ Zob. M. CZEPE: *Portret Augusta III w dziełach Władysława Konopczyńskiego* (w druku).

⁴² Por. zwłaszcza J. STASZEWSKI: *August III Sas*. Wrocław 1989 i 2010.

⁴³ Na temat bliskich związków Stanisława Augusta z kulturą europejskiego Oświecenia powstała obszerna literatura, zob. m.in.: J. FABRE: *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumieres. Etude de cosmopolitisme*. Paris 1984; Z. LIBERA: *Stanisław August Poniatowski jako Europejczyk*. „Wiek Oświecenia” 1994, t. 10, s. 89—99; R. BUTTERWICK: *Stanisław August Poniatowski — patriota oświecony i kosmopolityczny*. „Wiek Oświecenia” 1999, t. 15, s. 41—54; IDEM: *Stanisław August a kultura angielska*. Warszawa 2000.

⁴⁴ J. NIEĆ: *Młodość ostatniego elekta. St. A. Poniatowski 1732—1764*. Kraków 1935, s. 37—39, 47—54, 66—102; Z. LIBERA: *Stanisław August Poniatowski jako Europejczyk...*, s. 90—93; U. PAWLU CZUK: *Kształtowanie się postawy kulturowej i artystycznej Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: *Magnateria Rzeczypospolitej w XVI—XVIII wieku*. Red. J. URWANOWICZ. Białystok 2003, s. 651—659; R. BUTTERWICK: *„Światło i płomień” formacja Stanisława Antoniego Poniatowskiego*. W: *Stanisław August ostatni król Polski: polityk, mecenas, reformator 1764—1795*. Red. A. SOŁTYS. Warszawa 2011, s. 32—40.

⁴⁵ H. WIDACKA: *Splendor i niesława. Stanisław August Poniatowski w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich*. Warszawa 2008; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. T. 4. Oprac. H. WIDACKA i A. ŻENDARA. Warszawa 1994, s. 328—349. Już T. DOBROWOLSKI (*Polskie malarstwo portretowe...*, s. 148) zauważył, że „nie znamy portretu króla w stroju polskim, w jaki przebierał się nawet Sas August III”.

miedzioryty, na których ukazano króla w stroju polskim, są fantazjami ówczesnych grafików niemieckich⁴⁶.

Nie oznacza to jednak, że jako dziecko nie był młody Poniatowski ubierany (a może tylko przebierany?) w żupan i kontusz. Wiemy, że nosił taki strój w Gdańsku, gdzie przebywał do 1739 roku. Zapewne w takim też ubiorze został przedstawiony na ręku matki Konstancji z Czartoryskich Poniatowskiej na zaginionym portrecie z 1738 roku⁴⁷. Jak mógł wyglądać, można sobie wyobrazić, patrząc na obraz z około 1742 roku, ukazujący Konstancję Poniatowską z jego młodszym bratem Michałem (późniejszym prymasem) ubranym w strój polski⁴⁸. Po przyjeździe do Warszawy, gdzie pobierał pierwsze nauki pod kierunkiem matki i domowych nauczycieli, nosił się już po francusku, a ojciec Stanisław, wojewoda mazowiecki, w 1742 roku sprowadzał dla swego dziesięcioletniego syna „garderobę aż z Drezna” za pośrednictwem Jacka Ogrodzkiego⁴⁹.

Stosunkowo szybko, zapewne pod wpływem ambitnej i dumnej matki, zaczął młody Stanisław Antoni Poniatowski odczuwać niechęć, czy może nawet pogardę, wobec szlachty zachowującej dawną sarmacką obyczajowość i tradycje. W jakiej mierze wynikało to z przekonania o wyższości swego rodu (bardziej zresztą po linii macierzyńskiej — Czartoryskich i pośrednio Jagiellonów; nawiązywanie przez panegirystów do związków Poniatowskich z włoskimi hrabiami Torelli pojawiło się raczej później⁵⁰), a w jakiej z odczucia obcości wykształconego Europejczyka (z wyjątkiem Włoch i Hiszpanii poznał prawie całą zachodnią Europę⁵¹) wobec prowincjonalnej, „ciemnej” szlachty pozostaje sprawą otwartą. Dał dobitny wyraz odrazy do „panów braci” w swych, powstałych zresztą znacznie później, pamiętnikach, w znany opis zabiegów o poparcie szlacheckie na sejmiku łomżyńskim z 1752 roku. Otóż aby zostać posłem na sejm, „trzeba było co dwa lata nadskakiwać kilku setkom ludzi, którzy choć z urodzenia mieli prawo zwać się szlachtą ziemską, [...] to w połowie ledwie czytać umieli, [...] przed sejmikiem przez kilka dni z rządu od rana do wieczora rezonować z ową ciżbą, bredniami ich się delectować, [...] a do tego obejmować ich ciągle brudnych i zawszonych”, a przy tym wszystkim

⁴⁶ H. WIDACKA: *Splendor i niesława*..., s. 174—177.

⁴⁷ J. NIEĆ: *Młodość ostatniego elekta*..., s. 10—12.

⁴⁸ A. SOŁTYS: *Opat z San Michele. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*. Warszawa 2008, s. 18.

⁴⁹ J. NIEĆ: *Młodość ostatniego elekta*..., s. 12.

⁵⁰ A. ZAHORSKI: *Spór o Stanisława Augusta*. Warszawa 1988, s. 14; J. POKORA: *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta. Studium z ikonografii władzy*. Warszawa 1993, s. 34—35; K. ZIENKOWSKA: *Stanisław August Poniatowski*. Wrocław 1998, s. 7—8; M. MAKOWSKI: *Kariera rodu Ciołków-Poniatowskich*. „Kronika Zamkowa” 2009, nr 57—58, s. 102, 105—106.

⁵¹ Z. LIBERA: *Stanisław August Poniatowski jako Europejczyk*..., s. 89—99; A. GAWERSKI: *Stanisław August Poniatowski w Paryżu. W: Francja — Polska XVIII—XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu*. Red. A. MĄCZAK et al. Warszawa 1983, s. 50—61; R. BUTTERWICK: *Stanisław August a kultura angielska*..., s. 119—140.

zawsze trzeba było się liczyć, że sejmik zostanie zerwany „przez jakiegoś pyskacza, zostającego na żołdzie twojego wroga, albo i przez zły humor jakiejś osobistości tutejszej”⁵². Jeszcze gorsze wrażenie odniósł Poniatowski po wizycie we dworze jednego z miejscowych stronników swego ojca, gdzie musiał przez 12 godzin obtańcować dwie niezbyt urodziwe „damy”, podczas gdy pozostali panowie oddawali się przy tej okazji również picciu wina⁵³. Przyszły król, jak wiadomo, w zasadzie nie pił alkoholu (co najwyżej wino z wodą), co, bynajmniej, nie przysparzało mu popularności wśród mas szlacheckich⁵⁴. W przytoczonym fragmencie wyraźnie uwidocznił się kontrast między sarmacką bezpośredniością i prowincjonalnością, by nie powiedzieć: zgrzebnoscią, a światem wyobrażeń i odczuć wyrafinowanego już światowca i estety.

Ponownie młody Poniatowski musiał blisko stykać się z tłumem szlachty podczas swego wyjazdu na starostwo przemyskie z początkiem kwietnia 1753 roku⁵⁵. Objął je podczas swej podróży przez Przemyśl do Wiednia i dalej do Saksonii, Holandii oraz Francji⁵⁶. Dlatego też trudno przypuszczać, by na tę uroczystość przywdział strój polski. Zresztą poprzedni starosta, książę Hieronim Florian Radziwiłł, także był zdeklarowanym miłośnikiem „cudzoziemszczyzny”. Ceremonie trwały trzy dni. Gdy początek orszaku szlachty, urzędników, wojsk nadwornych docierał do Przemyśla, Poniatowski dopiero wyjeżdżał ze swojej rezydencji w Bakończycach, ćwierć mili od miasta. Po uroczystościach w katedrze i na zamku przemyskim całe towarzystwo udało się do klasztoru dominikanów, gdzie w refektarzu ucztowało przy trzech stołach „więcej niż 170 osób”, a w korytarzu klasztornym zastawiono cztery stoły dla zwykłej szlachty, którą liczono na dwieście kilkadziesiąt ludzi. Oczywiście wznoszono liczne toasty, „na kurytarzu zaś IMM szlachta winem także sufficientissimi traktowani, nareszcie cebry napełnione [winem — J.D.] wynoszono, co prawie ad seram noctem kontynuowało się”⁵⁷. Można tylko sobie wyobrazić, jak czuł się w tym towarzystwie przyszły król.

Podczas bezkrólewia, jakie nastąpiło po śmierci Augusta III, dość szybko okazało się, że następny król będzie Polakiem. Powszechnie mówiono o szansach Stanisława Antoniego Poniatowskiego, cieszącego się poparciem carycy Katarzyny II. Wkroczenie wojsk rosyjskich w granice Rzeczypospolitej, zresztą na prośbę obozu Familii Czartoryskich, przesądziło sprawę. Na sejmie konwokacyjnym 1764 roku, na którym Czartoryscy zainicjowali reformy wewnętrzne, pojawiły się jednak liczne

⁵² [S.A. PONIATOWSKI]: *Pamiętniki króla Stanisława Augusta*. Red. przekładu polskiego W. KOPCZYŃSKI. T. 1, cz. 1. Warszawa—Lwów 1915, s. 63.

⁵³ Ibidem, s. 64—65.

⁵⁴ Z. LIBERA: *Stanisław August Poniatowski jako Europejczyk...*, s. 93.

⁵⁵ „Kurier Polski” 1753, nr 864, Z Przemyśla 2 IV 1753. Dziękuję dr Magdalenie Górskiej za wskazanie mi tego źródła.

⁵⁶ [S.A. PONIATOWSKI]: *Pamiętniki...*, s. 74.

⁵⁷ „Kurier Polski” 1753, nr 864, Z Przemyśla 2 IV 1753.

głosy domagające się, by przyszły król „używał polskiej sukni”⁵⁸. Dlatego też zalecono komisji mającej ułożyć pakta konwenta, by znalazł się w nich punkt, „ażeby Król Jmć przyszedł w Polskim stroju chodził”⁵⁹.

Dla Poniatowskiego spełnienie tego warunku równałoby się z akceptacją sarmackich obyczajów, którymi tak pogardzał. W jakiejś mierze mogłoby to dla niego też oznaczać odstępstwo od swych zasad i przekonań oraz podważenie marzeń o modernizacji szlacheckiego społeczeństwa. Dlatego też podjął usilne zabiegi o obejście tego postanowienia. Pretekstem były względy zdrowotne. Wystarał się o świadectwa siedmiu lekarzy, którzy stwierdzili, że przebranie się w strój polski i wynikająca z tego konieczność podgolenia głowy będą miały szkodliwe konsekwencje dla zdrowia przyszłego króla⁶⁰. Jak pisze pamiętnikarz, ksiądz Jędrzej Kitowicz, doktorzy ci uznali, że gdyby Poniatowski „podług mody panującej podtenczas w polskim stroju ogolił głowę (była zaś moda golenia głów wysoko, tak iż u niektórych ledwo czubek włosów zostawał na wierszchu), tedyby musiał ustawicznie chorować, a może i umrzeć”⁶¹. Nieco złośliwie skomentował to historyk Julian Nieć: „pan stolnik [litewski S.A. Poniatowski — J.D.] wiedeńskim faetonem jeździł od medyka do medyka, aby zebrać 12 [faktycznie 7 — J.D.] podpisów, że strój polski i sarmacka fryzura szkodziłyby jego zdrowiu”⁶². Mimo to nakłaniano jeszcze później Poniatowskiego, „aby po polsku chodził i jeżeliby golenie głowy miało mu szkodzić, aby w swoich włosach chodził i zamiast botów polskich, aby pończochy i trzewiki nosił”. Usłyszano jednak w odpowiedzi: „Przepraszam WM Pana, że rady jego słuchać nie mogę”⁶³ — chyba słusznie, bo osoby obecne na koronacji zapewne zanosilyby się śmiechem, patrząc na tę maskaradę.

Faktem jest, że w ułożonych podczas sejmu elekcyjnego paktach konwentach nie zamieszczono punktu zobowiązującego przyszłego monarchę do noszenia stroju polskiego. Wyrażono natomiast zgodę na przeniesienie koronacji z Krakowa do Warszawy, do kolegiaty św. Jana. Było to wyraźne naruszenie dotychczasowej tradycji koronowania królów polskich, które do tej pory odbywało się w katedrze na Wawelu. Pretekstem do zmiany był zły stan sal Zamku Wawelskiego⁶⁴.

Po elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, która nastąpiła 7 września 1764 roku, wyznaczono koronację na dzień 25 listopada tegoż roku. Sam obrzęd koro-

⁵⁸ J. KITOWICZ: *Pamiętniki czyli Historia polska*. Wyd. P. MATUSZEWSKA, Z. LEWINÓWNA. Warszawa 2005, s. 141.

⁵⁹ *Volumina legum*. Wyd. J. OCHRYZKI. T. 7. Petersburg 1860, f. 4.

⁶⁰ J. GUTKOWSKI: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta*. „Kronika Zamkowa” 2000, nr 39, s. 52. Autor podaje też na s. 59 nazwiska tych lekarzy, wskazując, iż świadectwa te zachowały się w AGAD, w zespole Archiwum Królestwa Polskiego, pudło 89, k. 448—450.

⁶¹ J. KITOWICZ: *Pamiętniki...*, s. 141.

⁶² J. NIEĆ: *Młodość ostatniego elekta...*, s. 286. Autor ten jako pierwszy powołał się przy tym na te świadectwa lekarskie znajdujące się w AGAD, w Archiwum Królestwa Polskiego.

⁶³ M. MATUSZEWICZ: *Diariusz życia mego*. T. 2. Wyd. B. KRÓLIKOWSKI, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1986, s. 588.

⁶⁴ *Volumina legum*. T. 7..., f. 102—103.

nacji odbył się w warszawskiej kolegiacie św. Jana. Król wystąpił w zwyczajowych sakralnych szatach koronacyjnych składających się z alby, dalmatyki i kapy. Wiemy, że uszył je warszawski krawiec Jan Różycki, który za swą pracę otrzymał 140 tynfów (160 złp?)⁶⁵.

Po uroczystościach kościelnych Stanisław August przebrał się w reprezentacyjny strój koronacyjny, powszechnie określany jako hiszpański⁶⁶. Jerzy Gutkowski wiąże genezę tej nazwy z kryzą, jaką władca początkowo nosił na szyi⁶⁷. Uwidoczniona jest ona na niezbyt wartościowym artystycznie portrecie koronacyjnym namalowanym jeszcze w 1764 roku przez Krzysztofa Józefa Wernera⁶⁸. Na bardziej znanym, znakomitym portrecie króla w stroju koronacyjnym, pędzla Marcella Bacciarellego, powstałym w latach 1768—1771, monarcha ma na szyi już tylko chustę⁶⁹. Zdaniem Gutkowskiego, Stanisław August zorientował się, że kryza, jako element stroju, jest już czymś anachronicznym i dlatego też w nieco późniejszym portrecie Bacciarelli zastąpił ją chustą⁷⁰, choć, zdaniem Magdaleny Górskiej, kryza stanowiła świadomą archaizację i nawiązywała do wizerunku Zygmunta III.

Pełny opis tego „hiszpańskiego” stroju koronacyjnego zamieścił w swoich późniejszych *Pamiętnikach* Jędrzej Kitowicz, uczestniczący zresztą w tych uroczystościach jako widz. Król wracając z kościoła św. Jana do zamku, miał „na sobie kamizelkę opiętą i pluderki także białe atłasowe, pończochy na nogach i trzewiki białe; na plecach paludament [płaszcz — J.D.] aksamitny pąsowy złotem haftowany, gronostajami podszyty, który za nim unosił jeden z senatorów; na szyi miał z przednich koronek brabanckich wielkie kryzy. Mówiono, iż to był strój hiszpański”⁷¹. Także następnego dnia Stanisław August publicznie występował w tym stroju⁷². Z badań Gutkowskiego, który wykorzystał zachowane rachunki królewskie, wiemy, że strój ten najprawdopodobniej uszył krawiec nadworny Christian Lange, koronki kupiono u Christoffa Lippolda, a całość „garniował” (ozdabiał?) krawiec Botleman⁷³.

⁶⁵ J. GUTKOWSKI: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta...*, s. 52. Opis tych szat znaleźć można również u J. KITOWICZA: *Pamiętniki...*, s. 150.

⁶⁶ Używa tego określenia już Marcin MATUSZEWICZ (*Diariusz życia mego...*, t. 2, s. 614) osobiście uczestniczący w tych uroczystościach, wskazując, że „teraźniejszy król tak był ubrany, jak Zygmunta Trzeciego malują”. Przy okazji nie omieszczał przypomnieć, iż obaj poprzednicy Stanisława Augusta: August II i August III, „na ten dzień koronacji swojej po polsku się przebierali”. Por. też B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 63.

⁶⁷ J. GUTKOWSKI: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta...*, s. 53.

⁶⁸ D. JUSZCZAK, H. MAŁACHOWICZ: *Portrety Stanisława Augusta*. Warszawa 1994, nr 1.

⁶⁹ Ibidem, nr 2; A. CHYCEWSKA: *Marcello Bacciarelli 1731—1818*. Wrocław—Warszawa 1973, s. 57—58.

⁷⁰ J. GUTKOWSKI: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta...*, s. 53.

⁷¹ J. KITOWICZ: *Pamiętniki...*, s. 151.

⁷² Ibidem, s. 152.

⁷³ J. GUTKOWSKI: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta...*, s. 53.

W tym też stroju, o nieco tylko zmienionych elementach (chusta zamiast kryzy), przedstawił Stanisława Augusta na reprezentacyjnym portrecie królewski malarz Bacciarelli. Obraz powstał najprawdopodobniej w latach 1768—1771 (ujęcie twarzy króla zostało przejęte z wcześniejszego portretu artysty, z wiosny 1768 roku, przeznaczonego dla pani Geoffrin⁷⁴) i został umieszczony w Pokoju Marmurowym na zamku. Monarcha wysoko cenił ten portret. Wkrótce też powstały jego liczne repliki i kopie, autorstwa zarówno samego Bacciarellego, jak i jego uczniów, ofiarowywane przez króla swym stronnikom, a także wysyłane na dwory europejskich władców⁷⁵. Dziwić natomiast może, że znamy, i to dopiero od niedawna, tylko jedną grafikę sporządzoną na podstawie tego obrazu⁷⁶.

Według relacji Jędrzeja Kitowicza Stanisław August Poniatowski zarówno bezpośrednio przed koronacją, jak i tuż po niej chodził „w stroju zwyczajnym niemieckim”⁷⁷. W rzeczywistości był to strój francuski, składający się z tzw. *habit à la française* (rodzaj ozdobionego haftami kaftana z rękawami i stojącym kołnierzem), kamizelki, krótkich spodni, pończoch i trzewików⁷⁸. Praktycznie na większości obrazów i grafik przedstawiających Stanisława Augusta ukazany jest on właśnie w tego typu strojach francuskich, choć znamy też dzieła, całkiem liczne, na których występuje w zbroi i w płaszczu podbitym gronostajami, w szatach nawiązujących do antyku, w mundurze Korpusu Kadetów lub generała wojsk polskich, jak również w odzieży domowej (w bekieszy i szlafroku). U schyłku wieku król pojawiał się też w coraz modniejszym angielskim fraku (nieco inaczej szyty i pozbawiony ozdób *habit*, z płaskim kołnierzem)⁷⁹. Zresztą z zachowanych rachunków wynika,

⁷⁴ A. CHIRON-MROZOWSKA: *Królewskie portrety Stanisława Augusta dla pani Geoffrin*. „Kronika Zamkowa” 2011, nr 61—62, s. 114.

⁷⁵ A. CHYCHOWSKA: *Marcello Bacciarelli 1731—1818...*, s. 58; D. JUSZCZAK, H. MAŁACHOWICZ: *Portrety Stanisława Augusta...*, nr 2.

⁷⁶ H. WIDACKA: *Splendor i niesława...*, s. 6; J. POKORA: *Portrety Stanisława Augusta w grafice książkowej jego czasów*. W: *Sztuka książki. Historia — teoria — praktyka*. Red. M. KOMZA. Wrocław 2003 („Acta Universitatis Wratislaviensis, Bibliotekoznawstwo”. T. 24), s. 36.

⁷⁷ J. KITOWICZ: *Pamiętniki...*, s. 150 (cytat), 152.

⁷⁸ Charakterystykę tego typu stroju daje E. ORLIŃSKA-MIANOWSKA: *Modny świat XVIII i początki XIX wieku...*, s. 36—39; o wymiennym używaniu pojęć *niemiecki* i *francuski*, określających zachodnie ubiory i przedmioty luksusowe, zob. J. DUMANOWSKI: „*Francuski czyli niemiecki*”. *Francuska moda, rywalizacja społeczna i elitarna tożsamość w Polsce XVIII wieku*. W: *W stronę Francji. Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*. Red. E.Z. WICHROWSKA. Warszawa 2007, s. 141—155.

⁷⁹ W. ŁOŚ: *Wizerunki króla Stanisława Augusta. Przyczynek do dziejów sztuki w dawnej Polsce*. W: IDEM: *Historyczne to i owo*. Warszawa 1896, s. 3—45; A. RYSZKIEWICZ: *Portrety Stanisława Augusta*. „Wiek Oświecenia” 1978, t. 2, s. 93—98; D. JUSZCZAK, H. MAŁACHOWICZ: *Portrety Stanisława Augusta...*; H. WIDACKA: *Splendor i niesława...*; J. POKORA: *Portrety Stanisława Augusta...*, s. 35—47; M. SICIŃSKI: *Portret króla Stanisława Augusta w zbroi autorstwa Per Krafsta starszego*. „Kronika Zamkowa” 2006, nr 51—52, s. 101—105; J. PIETRUSIŃSKI: *Ostatniego króla Polski „Portret alegoryczny”. O królewskim rebusie i różnych sposobach jego rozwiązywania*. „Biuletyn Historii Sztuki”

„że najczęściej sporządzanym ubraniem królewskim był mundur kadecki, zarówno w wersji letniej, jak i zimowej”⁸⁰. Nawet gdy sejm z 1776 roku wprowadził tzw. mundury wojewódzkie, król kazał sobie uszyć komplet tych mundurów, ale w wersji „szustokorowej”, czyli zachodnioeuropejskiej. Prawdopodobnie jedynie tzw. strój orderowy Stanisława Augusta, związany z nadawaniem Orderu Świętego Stanisława, przypuszczalnie przypominał staropolski biały żupan z pąsową kamizelką. Nie znamy jednak żadnego wizerunku króla w tym ubiorze⁸¹. Magdalena Górską zwróciła ponadto moją uwagę na fakt, iż najczęściej występującym na medalach i monetach „wizerunkiem propagandowym Stanisława Augusta nie był portret całopostaciowy, ale głowa, z charakterystycznym, antykizowanym uczesaniem”, co, podobnie jak oficjalne dekoracje z najrozmaitszych uroczystości, miało pokazywać „odpersonalizowaną władzę monarszą i jej ideały”⁸².

Jakub Pokora słusznie zauważył, iż w ówczesnej propagandzie, tak literackiej, jak i ikonograficznej, przedstawiano Stanisława Augusta z jednej strony jako następcę i kontynuatora tradycji Piastów i Jagiellonów, z drugiej zaś — jako „wskrzesiciela, mecenasa sztuki i nauki, czy szerzej — postępu cywilizacyjnego”⁸³. Sam król kładł w swej działalności wyraźny nacisk na przezwyciężanie sarmatyzmu (zwłaszcza jego wersji z doby saskiej) w ideologii i obyczajach oraz na szerzenie zachodnioeuropejskich prądów umysłowych i nowych form codziennego życia, co wiązało się z akceptacją oświeceniowej idei postępu — wszystko to czynił w celu wzmocnienia państwa i modernizacji jego społeczeństwa⁸⁴. Przejawem tych tendencji była m.in. publicystyka „Monitora”, sztuki teatralne drwiące (do czasu) z postaci dawnych sarmatów czy liczne utwory literackie propagujące nowe obyczaje⁸⁵. Król zdawał

2006, t. 68, nr 3/4, s. 311—357; A. SKRODZKA: *Wizerunek króla nieszczęśliwego — portret Stanisława Augusta z klepsydry*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2007, t. 69, nr 3—4, s. 203—205; D. JUSZCZAK: *Portret Stanisława Augusta w czerwonym fraku*. „Kronika Zamkowa” 2010, nr 59—60, s. 125—147; EADEM: *Ikonografia Stanisława Augusta. Portrety*. W: *Stanisław August ostatni król Polski...*, s. 136—151.

⁸⁰ J. GUTKOWSKI: *O dworze...*, s. 366—367.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Szerzej omówiła później to zagadnienie w odrębnym artykule: M. GÓRSKA: *Symbolika panowania Stanisława Augusta — herb Ciołek, insygnia, dewizy*. W: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita...*, s. 34, 39—42, 50.

⁸³ J. POKORA: *Obraz Najjaśniejszego Pana...*, s. 27. Na te elementy gloryfikacji Stanisława Augusta zwrócił też uwagę B. PFEIFFER: *Rex et Patria...*, s. 183—200.

⁸⁴ E. ROSTWOROWSKI: *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*. Warszawa 1966, s. 45—46; J. MICHAŁSKI: *Sarmatyzm i europeizacja Polski w XVIII wieku*. W: IDEM: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 2. Warszawa 2007, s. 21—22; Z. ZIELIŃSKA: *Autoportret polityczny Stanisława Augusta 1764—1772*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu*. Red. M. MIKOŁAJCZYK et al. Białystok—Katowice 2010, s. 581; A. ROTTERMUND: *Program polityczny i formy jego realizacji w najważniejszych inicjatywach królewskich*. W: *Stanisław August ostatni król Polski...*, s. 116—122.

⁸⁵ J. MICHAŁSKI: *Sarmatyzm...*, s. 23; Z. RASZEWSKI: *Staroświecczyzna i postęp czasu. O teatrze polskim (1765—1865)*. Warszawa 1963, s. 295—309; T. WITCZAK: *Paradoksy Sarmatyzmu*. W: *Dra-*

sobie przy tym sprawę, że zadanie to nie będzie łatwe. Nawet w czasie uchwalania Konstytucji 3 maja w 1791 roku miał świadomość, że także wśród jego najbliższych przyjaciół są ludzie, którzy łączą ogromne przywiązanie do jego osoby z najbardziej „sarmackimi” przesądami, a większość oświeconych uważała, według króla, „zaprowadzenie nad przesądami sarmackimi tłumu [...] za niemożliwe, [...] zwłaszcza na prowincji”⁸⁶.

Także pod względem gorliwości religijnej Stanisław August Poniatowski nie naśladował, bynajmniej, swego poprzednika. Przykładnie uczestniczył wprawdzie w praktykach religijnych (choć najczęściej w kaplicy zamkowej), ale np. w przeciwnieństwie do Augusta III, nigdy nie odbył pielgrzymki na Jasną Górę. Podczas wizyty w Krakowie w 1787 roku był jednak w kościele Na Skałce, przy grobie św. Stanisława⁸⁷. Tolerancyjne poglądy i gotowość do ustępstw wobec różnowierców, a także znane kontakty z czołowymi działaczami europejskiego oświecenia (często deistami) wywoływały wrażenie, iż nie jest on ortodoksyjnym katolikiem. Był to zresztą jeden z głównych zarzutów stawianych mu przez jego przeciwników politycznych. W istocie Stanisław August był wierzącym (zwłaszcza w Opatrzność Bożą) chrześcijaninem, przedstawicielem tzw. katolickiego oświecenia, próbującego pogodzić dogmaty religijne z nowymi teoriami naukowymi (zwłaszcza Isaaca Newtona) i społecznymi. Nie przywiązywał też większej wagi do doktryny religijnej, bardziej natomiast zwracał uwagę na etyczny wymiar chrześcijaństwa⁸⁸.

W przeciwnieństwie do Augusta III, na którego dworze panowała sztywna etykieta, Stanisław August lubił otaczać się ludźmi z różnych sfer (zwłaszcza artystami, literatami i uczonymi), zasiadać wspólnie do stołu, toczyć z nimi rozmowy w swobodnej atmosferze. Mieli to za złe królowi nie tylko jego przeciwnicy, lecz nawet osoby mu najbliższe, jak choćby pani Geoffrin⁸⁹.

Stanisław August od początku swego panowania wciąż podejmował działania zmierzające z jednej strony do wzmocnienia i modernizacji państwa, z drugiej — do przekształcenia mentalności szlacheckiego (ale i mieszczańskiego) społeczeństwa. Dlatego też przykładął tak dużą wagę do szerzenia oświaty i nauki, mecenatu arty-

maty Franciszka Zabłockiego: *interpretacje*. Red. M. CIEŃSKI, T. KOSTKIEWICZOWA. Wrocław 2000, s. 115—126; T. KOSTKIEWICZOWA: *Polski wiek światła. Obszary swoistości*. Wrocław 2002, s. 37—68; A. ROČKO: *Kontusz i frak jako symbole postaw osiemnastowiecznych magnatów...*, s. 162—165.

⁸⁶ Stanisław August i Maurycy Glayre. *Korespondencja dotycząca rozbiórów Polski*. Wyd. E. MOTTAZ. Warszawa 1901, cz. 2, s. 116, 125.

⁸⁷ M. ROŻEK: *Stanisław Leszczyński i Stanisław August w Krakowie*. „Rocznik Krakowski” 1971, t. 42, s. 67—78.

⁸⁸ E. ROSTWOROWSKI: *Religijność i polityka wyznaniowa Stanisława Augusta*. W: *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Red. M.M. DROZDOWSKI. Warszawa 1991, s. 11—24; R. BUTTERWICK: *Stanisław August jako latitudynarysta religijny*. „Wiek Oświecenia” 1998, t. 14, s. 179—190.

⁸⁹ K. ZIENKOWSKA: *Stanisław August Poniatowski...*, s. 132—133.

stycznego i literackiego, a także do rozwoju gospodarczego⁹⁰. Autorzy reprezentujący tak odmienne oceny króla, jak Emanuel Rostworowski i Krystyna Zienkowska, wyraźnie wskazują na „gorączkową działalność reformatorską” czy „reformatorską gorączkę” Stanisława Augusta⁹¹, która jednak wzbudziła nieufność nie tylko wśród konserwatywnej szlachty, lecz także w sąsiednich państwach, zwłaszcza w Rosji i Prusach.

Na kształtowanie się obrazu Stanisława Augusta jako monarchy oświeconego, zatroskanego o kraj widoczny wpływ miały, oprócz relacji prasowych, panegiryków, uroczystości związanych z królewskimi imieninami, rocznicami elekcji i koronacji, także liczne okolicznościowe utwory poetyckie⁹². Jednak widoczne zerwanie z ideologią i obyczajowością sarmatyzmu oraz propagowanie wzorów europejskich ułatwiło licznym wrogom Stanisława Augusta spośród opozycji magnackiej (tak prosaskiej, jak i prorosyjskiej) działalność propagandową. Pozyskiwano w ten sposób konserwatywną (w jakiejś mierze i patriotyczną) szlachtę. Widoczne to było w dobie konfederacji radomskiej, konfederacji barskiej czy później, kiedy do tej opozycji przyłączyła się, odsunięta od wpływów, Familia Czartoryskich⁹³. Dopiero podczas drugiej kadencji obrad Sejmu Wielkiego udało się Stanisławowi Augustowi stać się monarchą całego narodu (i to nie tylko szlacheckiego). Inna rzecz, że nastąpiła wówczas swoista rehabilitacja sarmatyzmu (jako synonimu patriotyzmu)⁹⁴, a pewne elementy tej mody wykorzystał także mądry król, choć nie zdobył się na przebranie się w strój polski, co z takim rozgłosem czynili niektórzy magnaci⁹⁵.

Wydarzenia roku 1792, kiedy to konfederacja targowicka, korzystając z ingerencji rosyjskiej, podjęła próbę powrotu do dawnego ustroju, i następujące potem kolejne rozbiory Rzeczypospolitej sprawiły, że to Stanisława Augusta i jego otoczenie

⁹⁰ Docenił znaczenie tych działań w swej zwięzłej biografii króla J. MICHAŁSKI: *Stanisław August Poniatowski*. Warszawa 2009, s. 27–28, 85–97; zob. też m.in. T. MAŃKOWSKI: *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*. Warszawa 1976; E. MANIKOWSKA: *Stanisław August — król mecenas wieku światła*. W: *Stanisław August ostatni król Polski...*, s. 128–132.

⁹¹ E. ROSTWOROWSKI: *Ostatni król...*, s. 45; K. ZIENKOWSKA: *Stanisław August Poniatowski...*, s. 129.

⁹² Por. m.in.: J. POKORA: *Obraz Najjaśniejszego Pana...*; A. NORKOWSKA: *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*. Kraków—Warszawa 2006.

⁹³ J. MICHAŁSKI: „Warszawa” czyli o antystołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta. W: IDEM: *Studia historyczne...*, t. 2, s. 37–63.

⁹⁴ E. ROSTWOROWSKI: *Ostatni król...*, s. 132; Z. RASZEWSKI: *Staroświeczyzna i postęp czasu...*, s. 302–309.

⁹⁵ E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 125–127; I. TURNAU: *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 76–77; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*. Łódź 2005, s. 244, 250; A. ROČKO: *Kontusz i frak jako symbole postaw osiemnastowiecznych magnatów...*, s. 165–168; A. ALEKSANDROWICZ: *Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku. Literatura i obyczaj*. Puławy 2011, s. 12–23.

obwiniano za upadek państwa⁹⁶. Wyraźnie nawiązał do tych poglądów mistrz Jan Matejko (nie zważając na obronę postawy króla przez historyczną szkołę krakowską), w swym *Początku królów i książąt polskich* przedstawiając Stanisława Augusta Poniatowskiego ubranego w modny frak, zwróconego bokiem do widza, niejako wskazującego na napis „Targowica”. Ten wizerunek na długo stał się symbolem słabego i zdradzieckiego monarchy. Tak jakby nie zauważono, iż większość konfederatów targowickich to właśnie szlachta kontuszwowa (choć ich przywódcy bynajmniej nie stronili od mody zachodniej), broniąca swych konserwatywnych, sarmackich, wąsko pojętych wolności. To ona, a nie zwolennicy reform (także i obyczajowych), doprowadziła swój kraj do upadku.

Porównując publiczny obraz dwóch kolejnych monarchów na polskim tronie: Augusta III i Stanisława Augusta, trzeba pamiętać o różnicach wynikających z pochodzenia, wykształcenia, doświadczeń życiowych, wreszcie z odmiennych zainteresowań artystycznych. Przynależność do jednej z najstarszych dynastii europejskich, spokrewnionej z większością ówczesnych domów panujących, dawała Augustowi III niezbędną pewność siebie i poczucie królewskiego majestatu. Obaj królowie odbyli w młodości podróże po Europie. Dla Augusta III znaczący był pobyt w barokowej jeszcze Italii i na dworze Ludwika XIV. Stanisław August Poniatowski zachwycił się Anglią i oświeceniowym już Paryżem. Wettyn interesował się dawnym malarstwem (i miał środki na stworzenie imponującej galerii obrazów w swoim Dreźnie), operą i muzyką. Próby Stanisława Augusta zgromadzenia podobnej kolekcji malarskiej nie przyniosły większych efektów⁹⁷, zresztą bardziej chyba pasjonowała go literatura i architektura. Można powiedzieć, że dla ówczesnej polskiej szlachty człowiek baroku (a za takiego mógł uchodzić August III) był wizerunkowo wciąż bardziej akceptowalny niż przedstawiciel obcego stylu życia, wyraźnie akcentujący swoją rezerwę wobec sarmackiej obyczajowości.

⁹⁶ A. ZAHORSKI: *Spór o Stanisława Augusta...*, s. 49—65, 151—193.

⁹⁷ *Kolekcja dla króla*. Warszawa 1992, s. 20—22.

Jerzy Dygdała

Augustus III of Poland and Stanisław August Poniatowski Picture of Baroque Sarmatist and Enlightened European

Summary

In his propaganda King Augustus III of the House of Wettin made deliberate references to the Sarmatian tradition by way of showing himself in Polish attire just after coronation in Kraków on January 24th, his pilgrimage to Częstochowa to the shrine of Virgin Mary, gifts for the monastery, frequent attendance in Catholic religious rites, or hunting, the sovereign's favourite pastime. Paintings by Louis de Silvestre depicting Augustus III and Princess Mary Josepha in Polish attire, favourable opinions about the King in Jerzy Kitowicz's diaries and historical works by Jerzy Samuel Bandtkie played an important role as well. It was not until 1815 when the King's recognition began to fade; under the influence of more recent historiography, negative opinions replaced positive ones.

However, Stanisław August was often depicted as a European and cosmopolitan; he used to wear traditional Polish robes like *żupan* and *kontusz* only in his childhood. After that period he started to be seen in foreign costume (French). Numerous journeys abroad along with his upbringing by his insuperably ambitious and proud mother, Konstancja Czartoryska, shaped him mentally as a future king who displayed contempt towards the provincial nobility.

The Convocation Sejm (1764) demanded that the future king wears Polish costume; however, Stanisław August Poniatowski presented medical certificates announcing the harmfulness of such vogue (due to the obligatory shaving of head) issued by seven doctors. King's coronation attire (Spanish), is depicted in the painting by Marcell Bacciarelli. Most paintings and sketches present the King in French costume; nonetheless, there are works of art which portray the King in armour or garments alluding to antiquity, in army Cadet school uniform, Polish general uniform or everyday clothes (*bekishe* or nightgown). Later the King was also seen in English tailcoat. King Stanisław August emphasized the importance of breaking with degenerate Sarmatian tradition embedded in ideology and customs, as well as propagating the intellectual trends of the Enlightenment and new forms of everyday (the popularization of the "Monitor", plays debunking the old Sarmatians, literary pieces promulgating new customs). Furthermore, Stanisław August was less ostentatious in his religious views, thus encouraged religious tolerance.

Jerzy Dygdała

August III. Wettiner und Stanislaus II. August Poniatowski Das Bild eines Sarmaten der Barockzeit und eines aufgeklärten Europäers

Zusammenfassung

Der König August III. aus der Dynastie Wettiner bezog sich in seiner Propaganda ganz bewusst auf sarmatische Traditionen: er trug z. B. gleich nach der Krönung in Krakau (Januar 1734) die polnische Kleidung, pilgerte nach dem Heiligtum Jasna Góra in Tschenstochau, brachte für den Kloster Gaben dar, nahm oft an religiösen (katholischen) Ritualen teil und widmete sich ganz seiner Lieblingsbeschäftigung — der Jagd. Bedeutend waren die von Louis de Silvestre gemalten Porträts von August III.

und die Königin Marie Josephine in polnischer Kleidung und positive Meinungen über den König in den Tagebüchern von Jędrzej Kitowicz und in historischen Werken von Jerzy Samuel Bandtkie. Die Beurteilung des Monarchen hat sich erst nach 1815 zum Schlechteren gewendet; seitdem überwogen in der Historiografie negative Meinungen über ihn.

Stanislaus August dagegen war oft als ein Europäer und Weltbürger dargestellt; nur in der Kindheit trug er Żupan und Kontusz (altpolnische Herrentrachten der Edelleute), dann trat er ausschließlich in ausländischer (französischer) Kleidung auf. Seine zahlreichen Auslandsreisen, als auch die von seiner ambitionierten und stolzen Mutter, Konstanz Czartoryska genossene Kinderstube haben die Mentalität des zukünftigen Königs sehr beeinflusst. Er empfand Abneigung, um nicht zu sagen Verachtung, gegen niedrigeren, provinziellen Adel.

Da es der Konvokationssejm im Jahre 1764 verlangte, dass sich der zukünftige König auf polnische Art kleidete, legte Stanislaus August Poniatowski die Bescheinigungen von sieben Ärzten vor, dass diese Mode (u.a. Kopfharrasur) gesundheitsschädlich war. Die sogenannte spanische Krönungskleidung von Stanislaus August wurde an dem von Marcel Bacciarelli gemalten Porträt des Königs dargestellt. Praktisch an den meisten Bildern und Grafiken erscheint der König in französischen Kleidern, obwohl es auch Kunstwerke gibt, an denen er eine Rüstung, eine an die Antike anknüpfende Kleidung, einen Uniform des Kadettenkorps oder des Generals der polnischen Truppen, als auch eine Privatkleidung — Hausbekleidung (Pekesche und Morgenrock) an hat. Später erschien der König in immer mehr angesagten englischen Frack. Der Monarch wies mit allem Nachdruck auf Folgendes hin: der Sarmatismus in der Ideologie und in den Sitten soll überwunden werden, man soll die intellektuellen Strömungen aus der Zeit der Aufklärung und neue Formen des täglichen Lebens verbreiten (publizistische Texte im „Monitor“, die ehemalige Sarmaten verspottenden Theaterstücke, die neue Sitten propagierenden Literaturwerke). Außerdem war Stanislaus August nicht so ostentativ fromm wie August III. und er verlangte eine konfessionelle Toleranz.